Stawarska-Rippel, Anna

Transformacja ustrojowa a prawo sądowe pierwszych lat Polski Ludowej

Czasy Nowożytne 16, 217-232

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Czasy Nowożytne, tom XVI/2004
Periodyk poświęcony dziejom polskim i powszechnym od XV do XX wieku

Anna Stawarska–Rippel
(Katowice)

Transformacja ustrojowa a prawo sądowe pierwszych lat Polski Ludowej

Wpływ transformacji ustrojowych na prawo jest przedmiotem zainteresowania zarówno teoretyków prawa, jak i historyków prawa. W dobie przemian ustrojowych zmieniają się założenia aksjologiczne porządku prawnego. Zachowanie formalnej ciągłości prawnej warunkuje konsekwencje dla przejętego systemu prawnego[1]. Problem stosunku do „starego" prawa w okresie zmian ustrojowo–politycznych nabiera szczególnego znaczenia na gruncie doświadczeń polskich dwudziestego wieku[2].

Celem poniższych wywodów jest przedstawienie problemu ciągłości prawa sądowego w początkach Polski Ludowej na tle zagadnienia stosunku do obowiązującego prawa w okresie transformacji ustrojowej. Kwestię tę poruszyłam już dawniej[3]. Niniejsze rozważania stanowią rozwinięcie wcześniejszych spostrzeżeń, obserwacji i są wynikiem kontynuacji badań nad obowiązywaniem w Polsce Ludowej prawa Drugiej Rzeczypospolitej.

Historii prawa sądowego znane są przypadki całkowitego zerwania ciągłości prawnej. U początków tego zjawiska legły doświadczenia Rosji, gdzie po rewolucji październikowej, odrzucono prawo przedrewolucyjne na mocy *dekretów o sądzie*[4]. Odrzucenie prawa przedrewolucyjnego i brak

---

[1] Z. Cywiński, *Uwagi o nihilizmie prawnym*, Studia Iuridica 1997, t. 34, s. 21–22.

[2] P. Winczorek, *Prawo i polityka w czasach przemian*, Warszawa 1995, s. 19.

[3] A. Stawarska–Rippel, *O prawie sądowym drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej*, Czasopismo Prawno–Historyczne (dalej: CPH) 2003, z. 2, s. 113–138.

[4] A. Bosiacki, *Utopia, władza, prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej" Rosji 1917–1921*, Warszawa 1999, s. 309–310, 341, 351–352. Formalne zerwanie

prawa socjalistycznego spowodowało powstanie pustki prawnej, którą między innymi miały wypełniać organy wymiaru sprawiedliwości, orzekając nie na postawie ustaw, a według „sumienia rewolucyjnego" i „socjalistycznej świadomości prawnej". Lenin był przeciwny „formalizmowi" – prawo miało być maksymalnie giętkie, wolne od reguł procedury i wszelkiego formalizmu. Twierdził, że bolszewicy nie są biurokratami i nie zamierzają działać zgodnie z literą prawa, a władza ma być nieskrępowana nawet przez własne prawa[5]. Zerwana ciągłość prawna i zarazem ciągłość kulturowa powodowała, że w porewolucyjnej Rosji orzecznictwo sądów powstawało *ex nihilo*[6].

W Rosji, dla uzasadnienia tworzenia całkowicie nowego – „rewolucyjnego" prawa od podstaw, czerpano w pewnym, wybiórczym zakresie z koncepcji Leona Petrażyckiego[7]. L. Petrażycki uważał, że prawo istnieje wskutek niedostatecznego jeszcze przystosowania istniejącej psychiki ludzkiej do potrzeb nowego życia społecznego, a jego zadanie polega na tym, „żeby uczynić siebie zbytecznym i zaniknąć."[8] Według L. Petrażyckiego między prawem pozytywnym a sprawiedliwością, – – prawem intuicyjnym[9] – nieuniknione są konflikty klasowe i indywidualne. Twierdził, że poczucie sprawiedliwości wywiera nacisk na wykładnię, stosowanie i naukowe opracowywanie prawa pozytywnego, oraz jest czynnikiem oddziałującym w sposób pokojowy lub rewolucyjny na tworzenie, burzenie i zmianę prawa pozytywnego[10].

---

ciągłości prawnej nastąpiło także w Jugosławii i Albanii. Zob. H. Izdebski, *Rewolucja a prawo w Europie w XX wieku. Cz. II: Rewolucja a prawo dawne i nowe: tradycja prawna i środowisko prawnicze w obliczu rewolucji*, CPH 1987, z. 1, s. 120–122.

[5] A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 334.

[6] A. Lityński, *O prawie i sądach w początkach Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 11. Zob. też: R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Kraków 2000, s. 128.

[7] A. Bosiacki, *Utopia, władza, prawo...*, s. 310.

[8] L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985, s. 165.

[9] L. Petrażycki, *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*, Warszawa 1959, s. 265–393; L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności...*, s. 267–285. Zob. też: J. Nowacki, *O stosunku prawa intuicyjnego do prawa pozytywnego w teorii Leona Petrażyckiego*, [w:] *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego. Studia opracowane dla upamiętnienia stulecia urodzin*, Warszawa 1969, s. 89–112.

[10] L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności...*, s. 290–291.

Charakterystyczny dla przemian ustrojowych, dla okresu przełomów jest dyskurs pomiędzy pozytywistyczną i niepozytywistyczną koncepcją filozofii prawa. Koncepcje prawnonaturalne aktywizują się szczególnie w okresie transformacji prawno–ustrojowych. Odwieczny spór pomiędzy pozytywizmem prawniczym a doktrynami prawa natury, rzutujący na poglądy dotyczące relacji sędziego do ustawy, poza kontekstem filozoficznym ma także swoje głębokie odniesienia polityczne[11]. Charakterystycznym zjawiskiem dla państw typu totalitarnego jest wykorzystywanie dla celów ideologicznych różnych koncepcji filozoficzno–prawnych, które najlepiej służyły realizacji zamierzonych przez władzę celów[12].

System prawa Polski Ludowej powstawał i kształtował się w odmienny sposób niż prawo radzieckie. Wpłynęły na to okoliczności głównie polityczne[13]. J. Stalin, mający początkowo zadziwiająco dobrą opinię wśród państw zachodniej Europy i przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych[14], potrzebował czasu na „przygotowanie" anektowanych obcych terytoriów do wprowadzenia tam zmian ustrojowych i prawnych umożliwiających podporządkowanie, i kontrolę przez ZSRR.

W Polsce Ludowej zachowano formalną ciągłość prawną, jednak cele, zadania stawiane ówcześnie przed prawem różniły się od założeń systemu prawnego Drugiej Rzeczypospolitej. Zachowanie rzeczywistej – faktycznej ciągłości prawnej nie było wówczas pożądane:

Tutaj rewolucyjna zmiana politycznego charakteru prawa wyraża się w odrzuceniu klasowego charakteru dawnego prawa, ale nie przejawia się to w formalnym uchyleniu wszystkich dotychczas obowiązujących przepisów prawnych i ustanowieniu od nowa wszystkich przepisów zawierających normy nowego systemu prawa. Przeciwnie, pewne grupy przepisów zostają wyraźnie usunięte, inne milcząco derogowane, inne częściowo zmieniane nowymi aktami. Obok przepisów nowych, ustanawianych w działalności organów prawodawczych państwa ludo-

---

[11] J. Zajadło, *Formuła Radbrucha*, Gdańsk 2001, s. 120.

[12] J. Zajadło, *Formuła Radbrucha...*, s. 292–294; tenże, *Marksistowska doktryna prawa natury in statu nascendi czy rehabilitacja antypozytywizmu*, Państwo i Prawo (dalej: PiP) 1986, nr 9, ss. 18, 22.

[13] H. Izdebski, *Rewolucja a prawo w Europie w XX wieku. Cz. I: Z rozważań nad typologią rewolucji charakteru prawa rewolucyjnego*, CPH 1986, z. 2, s. 85, 87, 97–99. Zob. też: A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 11.

[14] N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Kraków 1999, s. 1131.

wego, wchodzą w skład nowego systemu przepisy dawnego prawa burżuazyjnego, nie ulegając, formalnie rzecz biorąc, żadnym nowelizacjom[15].

W historii Polski minionego stulecia trzy razy rozstrzygano problem co uczynić ze „starym", pochodzącym z poprzedniej formacji ustrojowej, prawem[16].

W odrodzonej Rzeczypospolitej zdecydowano utrzymać moc obowiązującą praw odziedziczonych po zaborcach do czasu stworzenia nowego systemu prawa polskiego, uchylając przepisy o charakterze antypolskim, antydemokratycznym, oraz sprzeczne z uchwaloną później konstytucją marcową[17].

W początkach Polski Ludowej przeciwstawiano socjalistyczne rozumienie prawa i funkcje, które miało spełniać w nowym ustroju, założeniom ówcześnie obowiązującego prawa, zwanego burżuazyjnym[18].

Po raz trzeci w dobie przekształceń systemowych w latach dziewięćdziesiątych, które spowodowały upadek tak zwanego „realnego socjalizmu" i ukształtowanie się podstaw demokratycznego państwa prawnego. Oczekiwano wówczas od sądów kreowania, współtworzenia nowego porządku społeczno–politycznego, celem osiągnięcia stanu państwa prawa[19].

Celem zachowania pozorów ciągłości prawnej w Polsce Ludowej formalnie przejęto system prawa obowiązującego w Drugiej Rzeczypospolitej. To taktyczne posunięcie miało znaczenie głównie polityczne i propagandowe[20]. Z ogólnych, celowo niesprecyzowanych sformułowań manifestu PKWN, będącego deklaracją polityczną nowej władzy, wynikało jedynie wybiórcze utrzymanie ciągłości prawnej. W manifeś-

---

[15] J. Wróblewski, *Zagadnienie teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 333.

[16] P. Winczorek, *Prawo i polityka...*, s. 19.

[17] S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*. Cz. 3, Kraków 2001, s. 33.

[18] P. Winczorek, *Prawo i polityka...*, s. 19.

[19] M. Smolak, *Legalizm a polityczne problemy sądowej wykładni prawa*, [w:] *Prawoznawstwo a praktyka stosowania prawa*, pod red. Z. Tobor, J. Bogucka, Katowice 2002, s. 161; tenże, *Zmiana paradygmatu interpretacyjnego w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, z. 3–4, 1998, s. 21.

[20] K. Działocha, J. Trzciński, *Zagadnienia obowiązywania konstytucji marcowej w Polsce Ludowej 1944–1952*. Wrocław 1977, s. 6–7. Zob. też: J. Trzciński, *Instytucje ustrojowe okresu przejściowego 1944–1947*, [w:] *Konstytucje polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, pod. red: M. Kallasa, Warszawa 1990, t. 2, s. 249.

cie PKWN powołano się na podstawowe założenia konstytucji marcowej, przy czym termin „podstawowe założenia" stanowił jedynie element propagandowy, w rzeczywistości wartość prawna tego sformułowania była znikoma. Ustawy konstytucyjne wydane w 1947 r., w szczególności ustawa *o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej* z 4 lutego[21] i ustawa *o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej* z 19 lutego[22], bardzo ogólnie powoływały się na zasady Manifestu PKWN i podstawowe założenia konstytucji marcowej.

Formalnie obowiązujące w początkach Polski Ludowej prawo wywodzące się z Drugiej Rzeczypospolitej poddane zostało poważnym korekturom, także w drodze pozaustawodawczej. W piśmiennictwie prawniczym pierwszych lat Polski Ludowej uzasadniano odrzucenie części norm przedwojennych, uznanych za sprzeczne z bliżej niesprecyzowanymi „zasadami nowego ustroju". Twierdzono, że pewien odsetek norm „przedrewolucyjnych" przeszedł z chwilą wyzwolenia od razu do „archiwum historii prawa."[23] Jednocześnie postulowano reinterpretację pozostałych regulacji, celem ich dostosowania do nowych realiów polityczno–społecznych. Z perspektywy czasu, w trakcie sesji zorganizowanej w dniach 8–10 grudnia 1966 r. z okazji dwudziestolecia Sądu Najwyższego, Marian Mazur – Prezes SN w sposób następujący oceniał zjawisko tzw. warunkowości mocy obowiązującej regulacji wywodzących się z Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej:

Dawny, przedwojenny porządek prawny nie mógł być uznany za obowiązujący. Nie przyjęto jednak koncepcji, że dawne przepisy utraciły moc w całości, gdyż stworzyłoby to próżnie prawną. Powstała zatem sytuacja nie była jasna. (...) Istniało milczące założenie, iż z dawnego porządku prawnego obowiązywało to, co nie było sprzeczne z podstawowymi założeniami nowego ustroju[24].

---

[21] Dz. U. nr 9, poz. 43.

[22] Dz. U. nr 18, poz. 71.

[23] J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej niektórych ustaw przedwojennych*, Palestra 1957, nr 3, s. 15. Zob. też: A. Stawarska–Rippel, *O prawie sądowym...*, s. 115.

[24] M. Mazur, *Dwudziestolecie Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej*, [w:] *Sesja dwudziestolecia Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej w dniach 8–10 grudnia 1966 r. Materiały obrad*, Warszawa 1967, s. 11.

Rok 1948, będący przełomowym w Polsce[25], a przede wszystkim w ogóle w Europie[26], spowodował, że dokonywane zmiany, zarówno prawno–ustrojowe jak i prawne w ogóle, miały charakter mniej zawoalowany:

Wszystkie te podstawowe ustawy i prawa [akty prawne wydane w Polsce Ludowej – A. S.–R.], *wydane przez przedstawicieli suwerennego ludu polskiego, rodziły się w ostrej walce klasowej, w starciu na śmierć i życie starego z nowym. Rodziły się one w ofiarnej walce, pracy i krzepnięciu hartu ducha najlepszych ludzi narodu polskiego, a zarazem wśród radiowej zakłamanej propagandy zagranicznej oraz wśród zbrodniczych knowań, szpiegostwa, sabotażu, podstępnej szeptanej propagandy rozbitków burżuazyjno–obszarniczych i ich popleczników, w tej liczbie reakcyjnej części kleru, wśród kwękania wszelkich malkontentów oraz mazgajenia się poszczególnych słaboduchów wewnątrz kraju*[27] [podkreśl. moje – A. S.–R.].

W początkach Polski Ludowej kwestionowano obowiązywanie regulacji wydanych po 23 kwietnia 1935 roku i stanowiących wykonanie przepisów konstytucji kwietniowej[28]. Uzasadnieniem tego, sformułowa-

---

[25] *Przezwyciężenie odchylenia prawicowo–nacjonalistycznego, oczyszczenie aparatu państwowego od żywiołów obcych i wrogich klasie robotniczej, pozwoliło umocnić więź partii z masami; powstał szeroki front narodowy na patriotycznej platformie budownictwa państwowego, realizacji planu 6–letniego planu budowania podstaw socjalizmu w dziedzinie ekonomiki i kultury narodowej. Sytuacja polityczna w kraju uległa dalszej głębokiej przemianie, układ sił klasowych zmienił się na korzyść rewolucji*, A. Bachrach, J. Morawski, *Z zagadnień praworządności*, Nowe Prawo (dalej: NP.) 1955, nr 5, s. 11.

[26] F. Furet, *Przeszłość pewnego złudzenia. Esej o idei komunistycznej w XX w*, Warszawa 1996, s. 499.

[27] *Przemówienie Tow. Aleksandra Zawadzkiego*, [w:] *Dyskusja*, Nowe Drogi (dalej: ND) 1954, nr 3, s. 214.

[28] *Praktyka konstytucyjna Polskim Ludowej przyznaje w zasadzie moc obowiązującą wszystkim przepisom prawnym, jakie obowiązywały w Polsce we wrześniu 1939 r. a nie zostały zmienione lub uchylone wyraźnie lub milcząco przez przepisy wydane po dniu 21 lipca 1944 r. Wyjątek stanowią:*

1. *akty normatywne wydane po dniu 23 kwietnia 1935 r. a stanowiące wykonanie przepisów konstytucji kwietniowej (akty te upadły wraz z ta konstytucją),*
2. *akty normatywne niezgodne z zasadami nowego ustroju społeczno–gospodarczego i politycznego*, J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej...*, s. 16–17. Wcześniej o tym też: S. Rozmaryn, *Polskie prawo państwowe*, Warszawa 1951, s. 309–310.

nego jedynie w doktrynie stanowiska, było zanegowanie mocy obowiązującej konstytucji kwietniowej jako niedemokratycznej[29].

Uznanie Krajowej Rady Narodowej przez J. Stalina za oficjalne przedstawicielstwo narodu polskiego przesądziło o utworzeniu organu wykonawczego w oparciu o tę strukturę[30]. Manifest PKWN, który powstał w Moskwie przy bezpośrednim udziale J. Stalina[31], stwierdzał:

Krajowa Rada Narodowa, powołana przez walczący naród, jest jedynym legalnym Źródłem władzy w Polsce. Emigracyjny «rząd» w Londynie i jego delegatura w Kraju jest władza samozwańczą, władza nielegalną, opiera się na bezprawnej faszystowskiej konstytucji z kwietnia 1935 roku. (...) *Dlatego Krajowa Rada Narodowa, tymczasowy parlament narodu polskiego, powołała Polski Komitet wyzwolenia Narodowego jako legalną tymczasowa władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwoleńczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej. Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego działają na podstawie konstytucji z 17 marca 1921 roku, jedynie obowiązującej konstytucji legalnej, uchwalonej prawnie*[32].

Bezpośrednią przyczynę kwestionowania obowiązywania konstytucji kwietniowej wyraził zwięźle Władysław Gomułka na sierpniowo–wrześniowym plenum PPR w 1948 r.:

---

[29] *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, oprac. W. Skrzydło, Lublin 1984, s. 40. Zob. też: A. Garlicki, *Majowa, marcowa, kwietniowa – kto nam pisał konstytucje*, Polityka nr 11 (2289), 2001, s. 82.

[30] *Rozpoczęły się decydujące walki o wypędzenie z Polski niemieckich najeźdźców. W obliczu tych historycznych wydarzeń Krajowa Rada Narodowa powołuje Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego jako tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwoleńczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego powołany zostaje w składzie następującym:* (...) *Krajowa Rada Narodowa poleciła Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego ustalić swą tymczasową siedzibę na terenach wyzwolonych. Do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego Krajowa Rada Narodowa delegowała działaczy ruchu podziemnego, którzy przedarli się przez linię frontu, oraz działaczy Polonii Radzieckiej. 5–ciu członków Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego pozostaje pod okupacją niemiecką, gdzie kieruje walką wyzwoleńczą i zapewnia łączność z Krajową Radą Narodową. Nazwiska tych 5–ciu członków Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego ze względów zrozumiałych, nie mogą być ujawnione*, Ustawa z 21 lipca 1944 r. *o utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego* (Dz. U. nr 1 poz. 1).

[31] M. Kallas [w:] M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa...*, s. 41.

[32] Zob. tekst załącznika do Dz. U. z 1944 r. nr 1.

Konstytucja kwietniowa stanowiła legalną, prawną podstawę rządu emigracyjnego. Kto nie uznawał konstytucji kwietniowej, ten nie mógł uznać rządu emigracyjnego. Wskazanie szukania dróg pozakonstytucyjnych nie mogło oznaczać nic innego jak nieuznawanie konstytucji kwietniowej[33].

W orzecznictwie sądów pierwszych lat Polski Ludowej, wspieranym wypowiedziami przedstawicieli doktryny, negowano także moc obowiązującą przepisów wywodzących się z Drugiej Rzeczypospolitej, które nie stanowiły wykonania postanowień konstytucji kwietniowej, lecz zostały uznane za niezgodne z zasadami nowego ustroju politycznego i społeczno–gospodarczego. Założenia ustroju Polski Ludowej formalnie określiła dopiero konstytucja z 22 lipca 1952 roku, jednak już Manifest PKWN zapowiedział daleko idące zmiany ustrojowe, pomimo odwołania się do podstawowych założeń konstytucji marcowej.

Pozostałym przepisom przedwojennym, ówczesny ustawodawca przyznał moc obowiązującą, a uzasadnieniem utrzymania ich w mocy była możliwość wypełnienia ich nową, odmienną od dotychczasowej, treścią. Postulowano by sędzia „wkładał nową treść klasową" do starych, czyli przedwojennych regulacji.

Celem uzasadnienia nowych wytycznych dotyczących wykładni przepisów wywodzących się z Drugiej Rzeczypospolitej sięgano do rozwiązań teoretyków prawa i poglądów doktryny przedwojennej. Starano się wykorzystać koncepcje dotyczące społecznej wykładni ustaw, proponując uwzględnienie w procesie wykładni „poczucia prawnego społecznego"[34]. Podstawą rozstrzygnięcia miała być norma, jednak niekoniecznie o ustawowym charakterze[35].

---

[33] *Przemówienie Tow. Władysława Gomułki*, [w:] ND 1948, nr 11, s. 40.

[34] A. Peretiatkowicz, *Zagadnienie społecznej wykładni ustaw*, Demokratyczny Przegląd Prawniczy (dalej: DPP) 1946, nr 2, s. 8–12.

[35] Jednym z przedstawicieli zwolenników społecznej wykładni ustaw w okresie międzywojennym był Antoni Peretiatkowicz. Jego rozważania dotyczyły sposobu interpretacji przepisów ustaw, a także zachowania sędziego w wypadku, gdy napotyka w swej działalności orzeczniczej na lukę prawną: *Czynnik intelektualny przy wyrokowaniu polega na dopasowaniu decyzji prawnych do ustaw istniejących. Ta harmonia z przepisami obowiązującymi, przy wypełnianiu luk ustawowych, musi być utrzymana, jednak należy przez to rozumieć nie fikcyjną „wolę ówczesnego ustawodawcy", lecz rzeczywiste stanowisko w s p ó ł c z e s n e g o ustawodawcy.* (...) *Stanowisko współczesnego ustawodawcy określać na podstawie ogółu ustaw, przy czym uwzględniać należy nie tylko kodeksy, lecz n o w s z e przejawy legislacyjne. Chodzi tu o*

Powodzenie koncepcji społecznej wykładni ustaw w Drugiej Rzeczpospolitej miało swoje uzasadnienie. Partykularyzm prawny zastany po odzyskaniu niepodległości, i utrzymanie w mocy obcych regulacji prawnych na okres przejściowy, musiało powodować trudności orzecznicze. Przy opracowywaniu przepisów wprowadzających kodeks postępowania cywilnego, które ogłoszono ostatecznie 3 grudnia 1930 r.[36], członkowie sekcji zgadzali się z tym, że pożądane byłoby zamieścić wśród tych przepisów jednolite dla całego państwa prawidła o wykładni i wypełnianiu luk w ustawodawstwie, jeżeli nastąpi konsensus co do ujęcia tego zagadnienia[37]. Członkowie sekcji postępowania cywilnego złożyli w referaty dotyczące tej kwestii, jednak niezgodność poglądów nie pozwoliła na wypracowanie wspólnego stanowiska:

Co do treści ewentualnych norm nie osiągnięto «communis opinio». Jak się zdaje rozbieżność powstała wskutek rozbieżnych poglądów na «nowe prądy» w przedmiocie wykładni prawa[38].

Ostatecznie zdecydowano zamiast wypracowywania jednolitych norm, dotyczących wykładni i wypełniania luk w ustawodawstwie, utrzymanie w mocy, aż do czasu powstania jednolitego dla całego państwa kodeksu cywilnego, dotychczasowych reguł, znajdujących się w ustawach dzielnicowych[39]. W zakresie wykładni prawa i wypełniania luk w prawie stosowano art. 9 rosyjskiej ustawy z 1864 r., regulującej postępowanie cywilne, który stanowił, że wszystkie sądy są zobowiązane rozstrzygać sprawy według istotnej myśli ustaw obowiązujących, a w razie ich niedokładności, niejasności, braku lub sprzeczności opierać wyrokowanie na ogólnych zasadach prawa i § 7 austriackiego kodeksu cywilnego, który przewidywał, że jeżeli przypadek prawny nie da się

---

zwracanie uwagi na ratio iuris, czyli zasady i myśli prawne stanowiące punkt wyjścia, podstawę przepisów ustawowych. Ponieważ zaś poglądy społeczne i zasady prawne ulegają z biegiem czasu ewolucji i zmianom, przeto decydujące są te poglądy i zasady ustawodawcze, które są do obecnych czasów najbardziej zbliżone, decydująca jest moderna ratio iuris. W tym celu, obok dawnej zasady: lex posterior derogat priori, winna być wprowadzona nowa zasada: ratio iuris posterior derogat priori" [wszystkie podkr. w oryginale]. Zob. A. Peretiatkowicz, *Zagadnienie społecznej wykładni...*, s. 11.

[36] Dz. U. nr 83, poz. 652.

[37] J. J. Litauer, *O metodzie wypełniania luk w ustawodawstwie*, PiP 1947, nr 7–8, s. 14.

[38] Tamże.

[39] Tamże.

rozstrzygnąć ani według wyrazów, ani według naturalnego znaczenia ustawy, należało uwzględnić podobne przypadki w ustawach wyraźnie rozstrzygnięte. Gdy przypadek prawny pozostawał nadal wątpliwy, § 7 austriackiego kodeksu cywilnego dopuszczał jego rozstrzygnięcie według naturalnych zasad prawnych przy uwzględnieniu starannie zebranych i należycie rozważonych okoliczności[40]. Kodeks cywilny niemiecki nie wprowadzał rozwiązań w tym zakresie.

Przesłanki powodzenia społecznej wykładni ustaw w Polsce Ludowej były jednak odmienne od tych w Drugiej Rzeczpospolitej. Na skutek formalnej kontynuacji porządku prawnego Polska Ludowa odziedziczyła wszak prawo nie obce, lecz narodowe w większości zunifikowane i skodyfikowane. W zakresie prawa cywilnego przejęto do systemu prawnego Polski Ludowej w rzeczywistości cały dorobek prawny Drugiej Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, dokonana w latach 1945–1946 w błyskawicznym tempie unifikacja prawa cywilnego została przeprowadzona w oparciu o projekty Komisji Kodyfikacyjnej Drugiej Rzeczypospolitej, które z różnych przyczyn nie stały się prawem obowiązującym[41].

Niemniej jednak prawo sądowe Drugiej Rzeczypospolitej, jego demokratyczne instytucje nie mogły spełniać zadań nowego państwa. Poszukiwano zatem granic dopuszczalnej praktyki prawotwórczej, chcąc zachować pozory zachowania rzeczywistej ciągłości prawnej. Również zunifikowane w latach 1945–1946 prawo cywilne zostało poddane wyraźnej krytyce po przełomie politycznym z 1948 r.[42]

---

[40] K. Sójka–Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX w.*, Warszawa 1973, s. 45; tejże: *Historia prawa*, Warszawa 2000, ss. 237, 341. Zob. też J. J. Litauer, *O wypełnianiu luk...*, s. 14–15.

[41] S. Grodziski, *Prace nad kodyfikacją i unifikacją polskiego prawa prywatnego (1919–1947)*, Kwartalnik Prawa Prywatnego (dalej: KPP) 1992, z. 1–4, s. 21–29; tenże, *Z dziejów unifikacji polskiego prawa cywilnego*, CPH 1985, z. 2, s. 292; J. Skąpski, *Kodeks cywilny z 1964 r. Blaski i cienie kodyfikacji oraz jej perspektywy*, KPP 1992, z. 1–4, s. 58–59; S. Grzybowski, *Zagadnienia kodyfikacji polskiego prawa cywilnego (organizacja i wyniki pracy 1919–1992)*, KPP 1992, z. 1–4, s. 91; A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 218; tenże [w:] M. Kallas, A. Lityński: *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 374; L. Górnicki, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Wrocław 2000, s. 57.

[42] A. Lityński, *O prawie i sądach...*, s. 224–227; tenże, *Na drodze do kodyfikacji prawa cywilnego w Polsce Ludowej*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś. Studia dedykowane*

Pierwszym symptomem zjawiska wybiórczej ciągłości prawnej w początkach Polski Ludowej było zakwestionowanie obowiązywania konstytucji kwietniowej, które służyć miało uzasadnieniu funkcjonowania nowej władzy i zakwestionowaniu legalności rządu emigracyjnego. O wybiórczej ciągłości prawnej świadczy także fakt funkcjonowania nowego prawa wojskowego – karnego i procesowego, które w swych postanowieniach nie ustosunkowało się do nie uchylonego wojskowego kodeksu karnego z 1932 r.[43] i do wojskowego kodeksu postępowania karnego z 1936 r.[44]

Następnym krokiem było kwestionowanie wprost obowiązywania przepisów prawa sądowego wywodzącego się z Drugiej Rzeczypospolitej.

Przepisy kodeksu karnego z 1932 r., zarówno części ogólnej, jak i szczególnej, spotkały się z krytyką na łamach piśmiennictwa prawniczego początków Polski Ludowej. K.k. z 1932 r. określano jako „kodeks burżuazyjny z wyraźnym piętnem okresu imperializmu i charakterystycznym dla ówczesnej Polski odbiciem wpływów obszarnictwa"[45]. Selektywne stosowanie norm prawa karnego uzasadniono zawieszeniem mocy obowiązującej poszczególnych regulacji k.k. 1932 r., wprowadzając w to miejsce surowe dekretowe prawo, co powodowało, że część postanowień kodeksu stała się martwa. Dekretem z 13 czerwca 1946 r.[46] *o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa,* zwanego małym kodeksem karnym, zawieszono[47] moc obowiązującą przepisów k.k. z 1932 r. w zakresie określonym nowymi regulacjami wspomnianego dekretu.

Wybiórcze stosowanie norm k.k. powodowało także uznanie poszczególnych regulacji za nieobowiązujące z powodu niezgodności z bliżej niesprecyzowanymi zasadami ustroju. Falę dyskusji na łamach ów-

---

profesor Katarzynie Sójce–Zielińskiej, Pod red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 2000, ss. 145, 149.

[43] Dz. U. nr 91, poz. 765.

[44] Dz. U. nr 76, poz. 537.

[45] I. Andrejew, *O kodyfikacji polskiego prawa karnego*, NP 1954, nr 7–8, s. 28; Zob. też: I. Andrejew, *Nowy kodeks karny. Z rozważań nad projektem*, Warszawa 1963, s. 13.

[46] Dz. U. nr 30, poz. 192

[47] W rzeczywistości „wymówiono" moc obowiązującą określonych przepisów kodeksu karnego z 1932 r., na podstawie zakresu nowej regulacji z dziedziny prawa karnego, która formalnie nie była zmianą ustawy .

czesnego piśmiennictwa prawniczego powodowały przede wszystkim regulacje zawarte w rozdziale XII przedwojennego k.k. *środki zabezpieczające*, a szczególnie art. 84 k.k. i art. 17 § 2 k.k:

W samym np. kodeksie karnym można wyliczyć szereg przepisów, które są już nie do pogodzenia z naszym ustrojem, z naszym rozumieniem prawa. Aby ograniczyć się tylko do przepisów, które już wywołały wykładnię contra legem, wymieniam obok wspomnianego art. 17 § 2 k.k., w gruncie rzeczy cały rozdział XII (środki zabezpieczające), w tym szczególnie art. 84 (zakład dla niepoprawnych)[48].

Jako sprzeczne z zasadami nowego ustroju uznano także regulację zawartą w art. 238 k.k.:

Jeżeli polski sąd ludowy karze tego, kto zabija człowieka w pojedynku albo zadaje mu uszkodzenie ciała (art. 238 § 1 k.k.) ale z art. 225, 235 lub 236 k.k. to z tego bynajmniej nie wynika, że sąd nasz stosuje wykładnię contra legem. (...) *Przepis art. 238 utracił swoją moc, jako sprzeczny z podstawami naszego ustroju z chwilą powstania ludowego państwa polskiego*[49].

Powyższy pogląd wyraził Stanisław Ehrlih, który stał na stanowisku, że w stosunku do przepisów prawa przedwojennego nie dających wypełnić się nową treścią nie ma potrzeby stosowania wykładni *contra legem* ani nawet żadnej innej, ponieważ przepisy takie nie istnieją, uchyliło je życie, mimo iż nadal widnieją w aktach normatywnych[50]. Przeciwnie twierdził Gustaw Auscaler:

Czy byłoby zgodne z praworządnością, (...) *kwalifikowanie uszkodzeń ciała, zadanych sobie wzajemnie przez uczestników osławionego pojedynku w Krakowie w grudniu 1953, nie z art. 235 czy 236, a ze specjalnego – przewidzianego dla „szlachetnego i rycerskiego" mordowania się lub okaleczenia – art. 238? Wystarczy zadać sobie to pytanie, by zrozumieć, że tego rodzaju kwalifikacja byłaby nie czym innym, jak przejęciem poglądów, które owym studentom kazały chwycić za szable, poglądów wstecznych i głęboko sprzecznych z moralnością soc-*

---

[48] G. Auscaler, *Z zagadnień praworządności socjalistycznej*, PiP 1956, nr 5–6, s. 840.

[49] S. Ehrlich, *Ostrożnie z wykładnią contra legem*, PiP 1956, nr 7, s. 198.

[50] S. Ehrlich, *Ostrożnie z wykładnią...*, s. 198; M. Grudziński, *Jeszcze w sprawie wykładni contra legem*, PiP 1956, nr 10, s. 685; H. Rot, *Kilka uwag o praworządności*, PiP 1956, nr 7, s. 200.

jalistyczną. Ale też niewątpliwie niezakwalifikowanie tego czynu z art. 238 jest contra legem[51].

Zjawiskiem charakterystycznym była także reinterpretacja norm k.k. z 1932 r. w powiązaniu z wydanymi w Polsce Ludowej dekretami. Wprowadzenie do prawa karnego, niejako „tylnymi drzwiami w lekko zamaskowanej, by nie powiedzieć wstydliwej formie"[52], materialnego elementu przestępstwa w postaci społecznego niebezpieczeństwa czynu skutkowało konsekwencjami dla kształtu k.k. z 1932 r., w szczególności nastąpiło rozszerzenie penalizacji bez przeprowadzenia formalnych nowelizacji kodeksu. Nieznane prawu Drugiej Rzeczypospolitej nieostre pojęcie społecznego niebezpieczeństwa czynu, pojawiło się w po raz pierwszy w noweli z 24 maja 1949 r.[53] do kodeksu postępowania karnego z 1928 r. Do momentu uchylenia kodeksu karnego z 1932 r. materialne ujecie przestępstwa miało podstawy jedynie w prawie procesowym.

Wskutek wprowadzonych zmian prawo karne zaczęło spełniać głównie funkcję ochronną względem ówczesnych władz. O przestępności czynu decydować zaczęły rozciągliwe przepisy dekretowego prawa, a nie postanowienia k.k. z 1932 r., jak również osoba sprawcy, jej społeczne pochodzenie i stosunek do ówczesnych władz.

Rozważając problem reinterpretacji norm prawa sądowego przejętego z Drugiej Rzeczypospolitej do systemu prawnego Polski Ludowej, wyłania się problem odmienności funkcji wykładni w dziedzinie prawa cywilnego i karnego.

W okresach przemian społecznych, gospodarczych, ustrojowych wykładnia celowościowa może stanowić instrument przystosowania norm prawa cywilnego do nowych warunków. Historia wielkich dziewiętnastowiecznych kodyfikacji cywilnych wskazuje na rolę wykładni prawa, która między innymi przyczyniła się do ich długowieczności. Podjęte w drugiej połowie XIX wieku, reformy pozostające pod wpływem doktryny solidaryzmu społecznego dokonywały się na ogół poza ramami kodyfikacji, jednak nie pozostawały bez wpływu na materię kodeksów. Potrzeba uwzględnienia aktualnych wówczas potrzeb społecznych na gruncie dotychczasowego porządku prawnego spowodowała rozwój

---

[51] G. Auscaler, *Z zagadnień praworządności...*, s. 841.

[52] A. Gubiński, J. Sawicki, *Analityczny przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego. (prawo karne materialne – rok 1957; część ogólna: przestępstwo)*, PiP 1958, nr 4, s. 636–637.

[53] Dz. U. nr 33, poz. 243.

nowej metody wykładni – wykładni celowościowej, która umożliwiała orzecznictwu działanie z większą elastycznością[54].

W dziedzinie zaś prawa karnego, pod wpływem szkoły humanitarnej, celem zlikwidowania arbitralności sędziów posługujących się analogią i prawem zwyczajowym, oparto system tego prawa na zasadzie legalizmu, która znalazła wyraz w tzw. formalnej definicji przestępstwa. Z uwagi na to, że prawo karne wyznacza ramy karalnych i tym samym niekaralnych zachowań obywateli, którzy są adresatami tych przepisów, szczególne znaczenie ma tutaj wykładnia językowa, jako najbardziej dostępna dla nie–prawników. Stosowanie względem przepisu prawa karnego, który jest językowo jednoznaczny, innych metod wykładni nadając mu tym samym szersze znaczenie, gdy wykładnia taka miałaby prowadzić do rozszerzenia odpowiedzialności karnej jest na gruncie zasady, że nie ma przestępstwa i kary bez ustawy niedopuszczalna.

W prawie cywilnym materialnym obowiązującym w początkach Polski Ludowej, ze względu na abstrakcyjność i elastyczność uregulowań możliwe było dokonywanie pożądanych ówcześnie korektur. Główną rolę w reinterpretacji norm prawa cywilnego pełniły nowe, nie znane prawu sądowemu Drugiej Rzeczypospolitej, klauzule generalne. „Zasada współżycia społecznego" wprowadzona do sytemu prawa Polski Ludowej poprzez art. 3 *przepisów ogólnych prawa cywilnego* z 1950 r.[55], zaczerpnięta bezpośrednio z prawa radzieckiego, ograniczała w stosowaniu tradycyjne klauzule generalne zawarte w kodeksie zobowiązań, a w szczególności klauzulę „słuszności", „dobrej wiary" i „uczciwości obrotu". Wraz z klauzulami generalnymi zawartymi w art. 1 p.o.p.c. z 1950 r., a mianowicie „zasadami ustroju" i „celami państwa ludowego" pełniła rolę wiodącą w przystosowywaniu norm przejętych do nowych realiów. Zatem głównym celem wprowadzenia do systemu prawa Polski Ludowej nowych pojęć niedookreślonych było przekształcenie regulacji prawnych w kierunku dostosowania ich do nowych ideologicznych i politycznych wymagań[56].

Zjawiskiem charakterystycznym w początkach Polski Ludowej było osłabienie znaczenia prawa cywilnego kosztem wzrostu roli prawa

---

[54] K. Sójka–Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne....*, s. 144–150.

[55] Dz. U. nr 34, poz. 311.

[56] Zob. M. Safjan, *Klauzule generalne w prawie cywilnym. Przyczynek do dyskusji.* PiP 1990, nr 11, s. 49.

administracyjnego. Po części symptomy tego zjawiska można odnaleźć w kierunkach zmian dotyczących procedury cywilnej w pierwszych latach Polski Ludowej. Tendencje do osłabiania gałęzi prawa, której istotą jest rozstrzyganie konfliktów celem ochrony interesów prywatnych, przejawiały się w dążeniu do osłabienia czynnika sądowego poprzez wyłączenie niektórych kategorii spraw z postępowania sądowego na rzecz komisji lokalowych, arbitrażu gospodarczego, komisji rozjemczych[57]. Wyrazem tych tendencji było również ograniczanie zakresu postępowania spornego na rzecz rozszerzenia zakresu postępowania niespornego, które jest bliższe postępowaniu administracyjnemu, co doprowadziło do eskalacji elementu śledczego w postępowaniu cywilnym[58].

Podejmując próbę porównania skutków reinterpretacji norm poszczególnych gałęzi prawa sądowego wywodzącego się z Drugiej Rzeczypospolitej, badając zakres zmian treści tego prawa, z wyłączeniem formalnych nowelizacji, można sformułować następujący wniosek ogólny. W pierwszych latach Polski Ludowej, w zakresie prawa karnego, dokonano poprzez wykładnię sądową, bez przeprowadzania formalnych nowelizacji, rozszerzenia zakresu stosowania norm kodeksu karnego z 1932 r. na niekorzyść sprawcy. Skrajnym przypadkiem rozszerzenia penalizacji była reinterpretacja pojęcia „urzędnik", która skutkowała poddaniem surowej odpowiedzialności karnej za tzw. przestępstwa urzędnicze znacznie szerszego kręgu osób[59]. W prawie karnym, w którym obowiązuje nakaz interpretacji ścisłej przepisów prawnych dokonano zmian, które godziły w fundamentalną zasadę tego prawa, zasadę *nullum crimen, nulla peona sine lege*.

Selektywne stosowanie norm zawartych w kodeksie zobowiązań, kodeksie handlowym, oraz w prawie cywilnym materialnym, zunifikowanym w latach 1946–1947, a także reinterpretacja norm tych aktów

---

[57] A. Lityński, *Spór o postępowanie niesporne (1945–1964)*, Miscellanea historico–iuridica, t. 1, pod red. A. Lityński i P. Fiedorczyk, Białystok 2003, s. 53–64.

[58] A. Lityński, *Spór o postępowanie niesporne...*, s. 63.

[59] Zob. orzeczenia SN: z 2 grudnia 1949 r., ZO 37/49; z 22 czerwca 1950 r., PiP 1950, nr 10, s. 189; z 6 grudnia 1952 r., NP 1953, nr 6, s. 59; z 18 kwietnia 1953 r., OSN 35/53; Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z 11 lipca 1952 r., *w sprawie niektórych zagadnień w procesach o niedobory*, Dziennik Urzędowy Wymiaru Sprawiedliwości 1952, nr 3. Zob. też: *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie niektórych zagadnień w procesach o niedobory*, NP 1952, nr 8–9, s. 87.

powiązana z nowymi klauzulami generalnymi oraz nacjonalizacyjne akty prawne wydane w początkach Polski Ludowej, prowadziły do zdecydowanej przewagi swoiście wówczas pojmowanego interesu publicznego nad interesem prywatnym[60].

W prawie cywilnym procesowym, w drodze wykładni znacznie wychodzącej poza ramy interpretowanych przepisów, zawężono zakres uznania sędziowskiego, co szczególnie uwidoczniło się w wykładni dotyczącej przepisów kodeksu postępowania cywilnego z 1930 r. i godziło w zasady, na których opierała się procedura cywilna Drugiej Rzeczypospolitej, w szczególności zasadę autonomii woli i swobody stron w zakresie roszczenia oraz środków walki procesowej, a także zasady kontradyktoryjności. Nowe treści prawa sądowego utrwalano w drodze wytycznych Sądu Najwyższego, instytucji, która gwarantowała pożądaną wówczas wykładnię[61].

Prawo sądowe wywodzące się z Drugiej Rzeczypospolitej, formalnie przejęte do sytemu prawnego Polski Ludowej, różniło się zasadniczo od jego pierwotnych założeń już w pierwszych latach funkcjonowania nowego ustroju, stąd coraz bardziej wątpliwą staje się teza o zachowaniu ciągłości prawa sądowego. Analiza zmian pozaustawodawczch, ich kierunku, zakresu i metod, umożliwia przeprowadzenie bardziej pogłębionej analizy problemu ciągłości prawnej pomiędzy Drugą Rzecząpospolitą a Polską Ludową.

---

[60] Zob. orzeczenia SN: z 14 listopada 1950 r., C. 229/50. Zo IC 11/52; z 4 grudnia 1951 r., C. 1539/51, PiP nr 8/9, 1952, s. 372–373; uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 15 grudnia 1951 r., NP nr 12, 1951, s. 42; PiP nr 2, 1952, s. 332.

[61] Uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego *w przedmiocie stosowania art. 236 k.p.c. a zwłaszcza jego § 1.* z 27 czerwca 1953 r., Dziennik Urzędowy Wymiaru Sprawiedliwości 1953, nr 9. Zob. też: Z. Resich, *Na marginesie wytycznych Sądu Najwyższego do art. 236 k.p.c.*, NP 1954, nr 5–6, s. 28–32.